

Powszechne powołanie do świętości w świetle nauczania św. Josemarii Escrivy de Balaguera

Wstęp

Jan Paweł II w refleksji nad powołaniem i misją świeckich w Kościele i w świecie przypomniał, że *powołanie do świętości nie jest zwykłym nakazem moralnym, lecz niezbywalnym wymogiem tajemnicy Kościoła*¹. Wynika stąd wezwanie do tego, by chrześcijanie żyli *wedle Ducha włączeni w rzeczywistość doczesną i poprzez uczestnictwo w działalności ziemskiej*². Wyjątkową wagę powołania do świętości podkreślił Ojciec Święty w liście *Novo millennio ineunte*, czyniąc tym samym realizację świętości fundamentem programu duszpasterskiego u początku nowego tysiąclecia, z przekonaniem przy tym zachęcał wszystkich do dążenia do tej wysokiej miary życia chrześcijańskiego³.

Powszechne powołanie do świętości dobrze zrozumiał i realizował ks. Josemaria Escrivá de Balaguer, założyciel Opus Dei⁴. Ten hiszpański kapłan w czasie całej swojej posługi duszpasterskiej podkreślał wezwanie skierowane przez Boga do każdego człowieka, by swoje życie uczynić świętym⁵. Twierdził, że wiele razy wymawiamy to sło-

¹ Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* „Christifideles laici”, 16 (dalej: ChL), w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, Kraków 2006, t. 2, s. 219–294.

² Tamże, 17.

³ Jan Paweł II, *List apostolski do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000 „Novo millennio ineunte”*, 30–31, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, Kraków 2007, t. 3, s. 531–561.

⁴ Biografowie zauważyli, że Escrivá na początku swej pracy duszpasterskiej był przekonany, iż to, co zainicjował, nie wymaga nawet nazwy. Mówił o tym ogólnie: *la Obra* – „dzieło”, lecz ze względów praktycznych należało tę inicjatywę sformalizować. Zob. szerzej na ten temat III rozdział: *Założenie Opus Dei*, w: S. Bernal, *Josemaria Escrivá de Balaguer – szkic biografii Założyciela Opus Dei*, Katowice 1991, s. 99–140.

⁵ Kardynał Meisner podkreślał, że świętość nie jest życiem bezgrzesznym, lecz w *ostatecznym wymiarze jest doskonałością w miłości, jest szczytem tego, co może być dane człowiekowi, ponieważ to ona przybliża go do Boga, tak, że staje się on rzeczywiście trochę jak Bóg*, cyt. za S. Herder, *W hołdzie prekursorowi Soboru Watykańskiego II*, [online], [dostęp: 20 maja 2003]. Dostępny: <http://www.opusdei.pl>

wo „świętość”, jakby było tylko pustym dźwiękiem! Dla wielu jest niemożliwym do naśladowania ideałem, ascetycznym banałem, a nie konkretnym celem ani żywą rzeczywistością⁶. Jan Paweł II w homilii wygłoszonej podczas mszy św. kanonizacyjnej podkreślił, że święty Josemaria dobrze rozumiał, iż posłannictwo ludzi ochrzczonych polega na wynoszeniu Krzyża Chrystusowego ponad wszelką rzeczywistość ludzką i odczuł w swoim wnętrzu żarliwe wezwanie do ewangelizacji wszystkich środowisk⁷.

Dzieciństwo Boże podstawą powszechnego powołania do świętości

*Bóg nieskończenie doskonały i szczęśliwy zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia*⁸. Trudno człowiekowi objąć swoim rozumem tę łaskę, do której został powołany przez Stwórcę już przed założeniem świata. W jednej ze swych homilii Escrivá tłumaczył, że Bóg stwarzając człowieka, osiedlił go na ziemi nie tylko po to, by budował jak najbardziej sprawiedliwy świat, lecz aby wszedł we wspólnotę życia z samym Bogiem⁹. On już przed dziełem stworzenia wybrał nas i pragnął, *abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem* (Ef 1, 4). Stwarzając nas na swój obraz i podobieństwo, pragnął, abyśmy swoim życiem potwierdzali swoje pochodzenie, potwierdzali fakt, że jesteśmy do Niego podobni. Bóg – Święty nad świętymi – *wyniósł nas do uczestnictwa w swoim życiu, życiu Bożym*¹⁰.

Człowiek jednak nie docenił daru możliwości bycia blisko Stwórcy, życia w zjednoczeniu z Nim, dlatego postanowił sam ułożyć sobie życie, życie bez Boga, żywiąc złudną nadzieję, że będzie szczęśliwy. Przez grzech człowiek zniszczył pierwotną jedność ze Stwórcą,

⁶ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, Katowice 1992, s. 149.

⁷ *Świętość jest ponadto podstawową przesłanką i niezbędnym warunkiem do tego, aby Kościół mógł realizować swoją zbawczą misję. Właśnie świętość Kościoła jest tajemnym źródłem i nieomylną miarą jego apostołskiego zaangażowania oraz misyjnego zapалу. Kościół, Oblubienica Chrystusa, tylko wtedy staje się Matką płodną w Duchu, gdy poddaje się Chrystusowej miłości i ją odwzajemnia*, ChL, 16.

⁸ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1 (dalej: KKK), Poznań 1994.

⁹ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 154.

¹⁰ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, 2 (dalej: KDK). Zob. także 2 P 1, 4.

z własnej woli pozbawiając się tym samym szczęścia. Bóg jednak – jak podkreśla Josemaria – *kiedy nadeszła pełnia czasów, posłał swego Jednorodzonego Syna, który (...) przywrócił pokój, odkupił człowieka z grzechu, (...) abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo uzdalniające nas do uczestnictwa w Bożych tajemnicach; by przez nowego człowieka, przez tę nową gałąź synów Bożych uwolnić wszechświat od nieporządku, odnawiając wszystkie rzeczy w Chrystusie, który wszystko pojednał z Bogiem*¹¹.

Do życia w porządku nadprzyrodzonym wynosi nas łaska udzielana przez Ducha Świętego, takie jest zresztą postanowienie Boga Ojca, aby człowiek dostąpił godności dziecka Bożego. Ten zamiśl Stwórcy został przypieczętowany krwią Chrystusa¹². Powołanie do życia Bożego – zgodnie z nauczaniem Escrivy – jest więc dziełem całej Trójcy Świętej. W sposób szczególny święty zwracał uwagę na wymiar chrystocentryczny dzieła zbawienia. Chrystus umierając bowiem na krzyżu, oddał swoje życie, by w nas odnowić życie Boże. *To właśnie Krzyż – narzędzie męki, które Zbawiciel zmienił w symbol ostatecznego zwycięstwa – jest „miejsce”, w którym dokonuje się utożsamienie się z Chrystusem. Jest więc źródłem dziecięstwa Bożego*¹³. Ta niezrównana przemiana dokonuje się w nas na chrzcie świętym, podczas którego dzięki Męce i Zmartwychwstaniu Chrystusa następuje narodzenie do nowego życia, powstaje nowe stworzenie (por. 2 Kor 5, 17), dzięki któremu nowo ochrzczony nazywa się i rzeczywiście jest dzieckiem Bożym¹⁴. Być świętym, to być dobrym chrześcijaninem – upodabniać się do Chrystusa. *Im ktoś jest bardziej podobny do Chrystusa, tym lepszym jest chrześcijaninem, tym bardziej należy do Chrystusa, tym bardziej jest świętym*¹⁵. Escrivá podkreślał bogatą treść, jaką zawiera to zdanie, dlatego mówił: *Bóg zwraca się do mnie i do ciebie: „Ty jesteś moim synem”. Nie kimś obcym, nie dobrze traktowanym sługą ani przyjacielem, co już byłoby bardzo wiele. Synem!*¹⁶. Nikt w żaden sposób nie mógł obdarować człowieka większą godnością niż ta dana mu przez Boga

¹¹ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 266.

¹² Tamże, s. 133. Zob. także: KKK, 460. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, 2 (dalej: KO).

¹³ G. Romano, *Opus Dei, posłannictwo, inicjatywy, ludzie*, Częstochowa 2002, s. 100.

¹⁴ Zob. J. Escrivá, *Kuźnia*, Katowice–Ząbki 2001, s. 264.

¹⁵ Tamże, s. 10.

¹⁶ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 271. Zob. także Ef 2, 19.

Ojca w darze synostwa Bożego¹⁷. U podstaw powołania do świętości wynikającego z godności dzieci Bożych leży wybór dokonany przez Jezusa Chrystusa: *Nie wyście mnie wybrali, ale ja was brałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, by owoc wasz trwał* (J 15, 16). Bóg, obdarowując człowieka darem synostwa Bożego, pragnie, abyśmy zgodnie z Jego wolą byli – jak mawiał Josemaria – *nosicielami jednego płomienia, będącego w stanie oświecić ziemskie drogi dusz; jedyne go blasku, w którym nie będzie nigdy miejsca dla ciemności, mroku i cienia. Pan posługuje się nami jak pochodniami, by światło to świeciło (...). Od nas zależy, by wielu ludzi nie żyło w ciemnościach, lecz kroczyło drogami, które prowadzą do życia wiecznego*¹⁸. Z godności dzieci Bożych i powołania do świętości wynika nakaz apostołski do ukazywania światu Chrystusa, z którym jesteśmy zjednoczeni.

Podobnie jak w orędziu Jezusa Chrystusa dziecięctwo Boże zajmuje kluczowe miejsce i jest stałym przedmiotem przepowiadania chrześcijańskiej Dobrej Nowiny, jako najwymowniejszy znak miłości Boga do ludzi¹⁹, tak święty Josemaria świadomość synostwa Bożego w Chrystusie uczynił fundamentem swojej duchowości, jednocześnie podstawą ducha Opus Dei. *Boże synostwo powinno być rozumiane jako coś więcej niż symboliczne pokrewieństwo między nami a Bogiem. Bóg bowiem traktuje nas istotnie jak swoich synów. Nasze dziecięctwo nie jest równorzędne z synostwem Jezusa Chrystusa, jest jednak czymś bardzo ważnym, choć zaledwie przeczuwamy znaczenie tego daru*²⁰.

Chrześcijanin ma więc naśladować życie Chrystusa, czyniąc Jego pragnienia swoimi w taki sposób, aby mógł powtórzyć za św. Pawłem: *Nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus*. Nasza wiara uczy nas, że w stanie łaski uświęcającej Chrystus żyje w chrześcijaninie, który w ten sposób staje się przebóstwiony. To utożsamianie ze Zbawicielem dokonuje się w kolejnych etapach. Najpierw bowiem trzeba Go szukać, spotkać, obcować z Nim i w końcu umiłować²¹. Trzeba

¹⁷ Kardynał S. Wyszyński mówił, że trzeba *najpierw poznać, ocenić i uznać naszą wysoką godność płynącą z naszego Boskiego pochodzenia, z wyniesienia natury ludzkiej do zaszczytu zjednoczenia z Bogiem, z naszego przeznaczenia do życia i szczęścia wiecznego w niebie. Żadna deklaracja praw człowieka i obywatela, żadna konstytucja, żaden ustrój społeczny, żadne przywileje polityczne nie pomogą nam do zachowania naszej godności, nie uzyskają dla nas szacunku, tak jak prawda, że jesteśmy dziećmi Bożymi*. S. Wyszyński, *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paryż 1975, s. 39.

¹⁸ Zob. J. Escrivá, *Kuźnia*, s. 19.

¹⁹ F.F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem*, Ząbki 1998, t. 5, s. 370.

²⁰ Tamże, s. 371.

²¹ J. Escrivá, *Przyjaciele Boga*, Katowice–Ząbki 2002, s. 467.

więc, abyśmy przyglądali się całemu życiu Jezusa, analizowali, rozważali każdy szczegół z wydarzeń, które stanowiły Jego życie. Escrivá podkreślał potrzebę stawiania się *ipse Christus*, które może dokonywać się na drodze swoistego zapatrzenia się w Niego. *Nie wystarczy ogólne wyobrażenie o duchu życia Jezusa; trzeba poznać szczegóły Jego życia i zachowania się. I, przede wszystkim, trzeba rozważyć Jego ziemską wędrówkę, iść po Jego śladach i z nich brać siłę, światło, pogodę ducha i pokój*²². W ten sposób zbliżymy się do Niego, naśladowując Jego doskonale człowieczeństwo i pozwolimy Mu, by jednoczył nas ze swą Boską naturą i dzielił z nami swoje synostwo względem Ojca Niebieskiego²³. Upodobnić się do Chrystusa, czyli być świętym, to zadanie dla każdego człowieka, jak mawiał Escrivá. *Jeśli chce się żyć życiem łaski, które Bóg zrodził w naszych duszach poprzez chrzest, nie ma innej drogi*²⁴. Uobecnianie Chrystusa między ludźmi dokonuje się na drodze życia miłością, które ma ostatecznie na celu doprowadzenie wszystkich ludzi do doświadczenia i poznania miłości Boga do człowieka²⁵.

Podstawowym zadaniem chrześcijanina, jak wynika z lektury Ewangelii, jest wypełnienie woli Ojca, posłuszeństwo Mu we wszystkim, gdyż jest to oznaką naszego zaufania i miłości wobec Boga i jest gwarancją życia wiecznego (por. Mt 7, 21). Kiedy bowiem zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy dziećmi Boga, wierzymy też, że znajdujemy się w ręku Ojca, który zna przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. On kieruje wszystkim dla naszego dobra, nawet jeśli Jego plany nie zgadzają się w danym momencie z naszymi planami²⁶.

Nasza postawa wobec Ojca Niebieskiego – według Josemarii – powinna być postawą dziecka; stać się jak dzieci – to *przynależność, że sami nic nie możemy, ponieważ potrzebujemy łaski i mocy naszego Boga Ojca, aby nauczyć się iść i nie ustać w drodze*²⁷. Dzieciństwo

²² J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 162.

²³ Jan Paweł II w przemówieniu po mszy św., podczas której kanonizował założyciela Opus Dei, podkreślił, że *rozważanie tej obecności towarzyszyło Josemarii wszędzie. Medytacja nad obecnością Ojca Niebieskiego daje chrześcijaninowi pewność, gdy trzeba Jemu zawierzyć. Nie czuje się On wtedy samotny, nie obawia się niczego. Gdy natomiast pojawia się Krzyż, nie jest postrzegany jako kara, ale raczej jako misja powierzona osobiście przez Boga. Taka postawa pozwala chrześcijaninowi optymistycznie patrzeć na świat, gdyż wie on, że jest synem Boga w Chrystusie*. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone po Mszy św. kanonizacyjnej Josemarii Escrivá (7 X 2002)*, [online], [dostęp: 20 maja 2003]. Dostępny: <http://www.opusdei.pl>

²⁴ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 93.

²⁵ Tamże, s. 170.

²⁶ F.F. Carvajal, dz. cyt., t. 5, s. 219–225.

²⁷ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 143.

Boże bowiem jest stanem, w jakim się znajdujemy i który przepaja wszystkie nasze cnoty, dlatego określa istotę życia nadprzyrodzonego i stanowi podstawę decyzji moralnych. Droga dziecięstwa duchowego *zakłada bezgraniczną ufność Bogu, naszemu Ojcu*²⁸. Stąd więc chrześcijanin, który postanowił żyć dziecięstwem duchowym, praktykuje miłość z większą łatwością, gdyż w głębi duszy stanie się jak dziecko. To trudne zadanie jest możliwe do osiągnięcia, *jeśli na tej drodze dziecko pozwoli poprowadzić się Bogu za rękę, a jest to droga rozumna i męska, trudna w swej łatwości*²⁹.

Formacja duchowa na drodze do świętości człowieka

Po rozważeniu tajemnicy dziecięstwa Bożego, będącej podstawą powołania do świętości każdego człowieka, można zatrzymać się teraz przy środkach, które pozwalają nam trwać na tej drodze i uzdolnią nas do pełnej komunii z Bogiem. Pan Jezus w przypowieści o winnej latorośli tłumaczy, że nic bez Niego nie możemy uczynić (por. J 15, 5), dlatego *dostarczył Kościołowi narzędzia, poprzez które rozdawany jest pokarm niezbędny do życia duchowego, a pokarmem tym jest łaska*³⁰. Chrystus pozostawił przede wszystkim sakramenty i modlitwę jako dar umacniający w pielgrzymowaniu do domu Ojca. Św. Josemaria Escrivá de Balaguer wielokrotnie podkreślał, że nie da się prowadzić prawdziwego życia wewnętrznego bez korzystania z tych darów³¹. W swoim nauczaniu Josemaria często podkreślał rolę formacji, która jest nieodzownym elementem postępowania na drodze do świętości. U początku tej drogi wypracowania wymaga system wartości, w którym należy przyznać absolutny prymat Bogu Ojcu. To On musi być na szczycie wszystkich naszych zajęć i spraw. Decydując się wkroczyć na drogę do świętości, trzeba uznać tę podstawową

²⁸ Św. Teresa Benedykta od Krzyża wyraziła doświadczenie miłości Boga Ojca w słowach: *Wiem, że mnie ktoś podtrzymuje i dlatego jestem spokojna i czuję się bezpiecznie. Nie jest to pewne siebie poczucie bezpieczeństwa mężczyzny, który o własnych siłach stoi na pewnym gruncie, ale słodkie i szczęśliwe poczucie bezpieczeństwa dziecka, niesionego na mocnym ramieniu rodzica*. Cyt. za: F.F. Carvajal, dz. cyt., t. 1, s. 279.

²⁹ J. Escrivá, *Droga, Bruzda, Kuźnia*, Katowice–Ząbki 2001, s. 855.

³⁰ G. Romano, *Opus Dei, posłannictwo, inicjatywy, ludzie*, s. 105.

³¹ *Wcielenie w Chrystusa przez wiarę i sakramenty chrześcijańskiej inicjacji jest dla człowieka początkiem jego nowej chrześcijańskiej kondycji, która włącza go w tajemnicę Kościoła, kształtuje jego duchowe „oblicze”, stoi u podstaw wszystkich powołań i jest punktem wyjścia dla dynamizmu chrześcijańskiego życia świeckich. W Jezusie Chrystusie, umarłym i zmartwychwstałym, ochrzczony staje się „nowym stworzeniem” (por. Ga 6, 15; 2 Kor 5, 17), oczyszczonym z grzechu i ożywionym łaską, ChL, 9.*

prawdę, że na świecie nie ma niczego i nikogo ważniejszego od Boga i że wszystko, czym żyjemy, nabiera sensu tylko wtedy, gdy zaczynamy od Niego. Stąd na tej drodze potrzeba nieustannej formacji, gdyż *świętość wykuwa się w ustawicznym współdziałaniu łaski Bożej i w ludzkiej odpowiedzi na nią*³².

Pierwszym etapem formacji chrześcijanina winna być, według Josemarii, formacja duchowa, dzięki której nauczy się on lepiej modlić i rozwijać życie wewnętrzne³³. Człowiek święty bowiem to człowiek modlitwy, jak stanowczo podkreśla Escrivá³⁴. Według Josemarii, wszelka aktywność apostołska, każde działanie należy poprzedzać modlitwą, *gdyż ono w każdej swej formie jest przelewaniem się nadmiaru życia wewnętrznego*³⁵. Założyciel Opus Dei podkreślał, że jako chrześcijanie mamy stawać się duszami kontemplacyjnymi. Skoro więc wszędzie będziemy szukać Pana, cały nasz dzień przemieni się w jedną zażyłą i ufną z Nim rozmowę. Dlatego też święty zachęcał, aby człowiek nigdy nie zapominał o tej nadprzyrodzonej rzeczywistości i we wszystkich okolicznościach, zarówno radosnych, jak i smutnych, odruchowo podejmował rozmowę z naszym Ojcem³⁶. Kiedy trwamy w nieustannej obecności Boga, możemy przez cały dzień w sposób najzupełniej naturalny czerpać z czystego źródła żywej wody, która wytryskuje ku życiu wiecznemu (por. J 4, 14). Taka modlitwa absorbuje całego człowieka: *Nie sprzyja jej tyle samotność na pustyni, ile raczej skupienie wewnętrzne*³⁷. W modlitwie ważna jest również pamięć o zasadniczej prawdzie, że stajemy w obecności Boga, który jest Panem naszego życia, który wie, co jest dla nas najlepsze. *Modlitwa jest bowiem pokorą człowieka, który uznaje swoją głęboką nędzę i wielkość Boga, do którego zwraca się z uwielbieniem, tak, iż wszystkiego oczekuje się od Niego, a niczego od siebie*³⁸. Kiedy pragniemy trwać przy Bogu w nieustannej modlitwie, ważne jest – co podkreślał św. Escrivá – by wyplenić z siebie najmniejszy cień obłudy. *Gdyż nie każdy, kto Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego* (Mt 7, 21). Dlatego – tłumaczył Josemaria – nie możemy przyzwalać na to, by pojawił się w naszym życiu grzech ciężki, do którego powinniśmy szczerze odczuwać wstręt w sercu

³² J. Escrivá, *Przyjaciele Boga*, s. 45.

³³ Por. J. O'Dogherty, *Błogosławiony Josemaria Escrivá*, Kraków 2001, s. 95.

³⁴ J. Escrivá, *Droga, Bruzda, Kuźnia*, s. 107.

³⁵ J. Escrivá, *Przyjaciele Boga*, s. 392.

³⁶ Tamże, s. 401–403.

³⁷ J. Escrivá, *Droga, Bruzda, Kuźnia*, s. 460.

³⁸ Tamże, s. 259.

i w umyśle. Także grzech powszedni, chociaż nie pozbawia nas łaski Bożej, jednak utrudnia postępowanie na drodze świętości³⁹.

Pan Bóg na różne sposoby udziela nam swojej łaski, dlatego ustanowił w tym celu *siedem skutecznych znaków, żeby w sposób stały, prosty i dostępny dla wszystkich ludzie mogli uczestniczyć w zasługach Odkupiciela*⁴⁰. Św. Josemaria przybliżył nam znaczenie tych darów Bożej łaski. I tak, przez wody chrztu świętego nasza dusza zostaje odnowiona i stajemy się członkami rodziny Bożej. Tajemnicę dokonującą się w tym sakramencie możemy lepiej zrozumieć, przypatrując się bliżej pierwszym wspólnotom Kościoła. Symbolika sprawowania tego obrzędu w początkach chrześcijaństwa była bardzo wymowna. Nawiązuje do niej św. Paweł, tłumacząc, że w momencie chrztu zostaliśmy zanurzeni w Chrystusa Jezusa, w Jego śmierć. *Zatem przez Chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca* (Rz 6, 4)⁴¹. Dla każdego chrześcijanina chrzest Jezusa jest figurą chrztu świętego, dlatego także każdy ochrzczony słyszy słowa: *Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w tobie mam upodobanie* (Mk 1, 11; por. Ps 2, 6–7). Pytanie zadane katechumenowi: „Czy chcesz przyjąć chrzest?” domaga się dopełnienia: „Czy chcesz zostać świętym?”⁴². Tym samym, na drodze zamierzającego przyjąć chrzest jawi się radykalizm Kazania na Górze: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5, 48)⁴³. Świętość, do której zostaliśmy zobowiązani przez fakt chrztu, według św. Josemarii, polega na stawianiu się coraz bardziej

³⁹ J. Escrivá, *Przyjaciele Boga*, s. 396–397.

⁴⁰ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 124.

⁴¹ *Katechumen schodził po schodach do sadzawki chrzcielnej, gdzie trzykrotnie był zanurzany (z głową) w wodzie, a następnie po stopniach wychodził przyobleczony w białą szatę wśród ogólnej radości zebranych braci. Zanurzenie katechumena oznaczało śmierć starego człowieka i zewnętrznie przypominało utopienie. Stąd św. Paweł używa we wspomnianym liście słów: „zanurzeni w Jego śmierć”. Po tej śmierci rodzi się nowy człowiek, nowe stworzenie, B. Dec, M. Gajda, *Paschalny Deszcz, Katechezy z I sesji Wspólnoty Miłości Ukrzyżowanej „By nie zniweczyć Chrystusowego Krzyża”*, Szczecin 1998, s. 105.*

⁴² *Przez Chrzest święty stajemy się dziećmi Boga w Jego Jednorodzonym Synu Jezusie Chrystusie. Każdy chrześcijanin obmyty wodą ze świętego źródła słyszy głos, który niegdyś rozległ się nad brzegiem Jordanu: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3, 22), i wtedy wie, że został przyłączony do umiłowanego Syna, sam stając się synem przybrany (por. Ga 4, 4–7) i bratem Chrystusa. W ten sposób w dziejach każdego człowieka dopełnia się przedwieczny zamysł Ojca: „tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8, 29), ChL, 11.*

⁴³ Por. ChL, 30.

podobnym do Boga, który pozostawił nam wzór w Jezusie Chrystusie (por. Rz 8, 28–30)⁴⁴.

We wszystkich sakramentach zawarty jest także wyraźny znak miłości Boga do człowieka, który nie pozostawia człowieka samego wobec tego trudnego zadania wzrastania w świętości, gdyż daje nam pomoc w swoim Synu. W darze bierzmowania tradycja zawsze i jednoznacznie widziała umocnienie życia wewnętrznego, które dokonuje się poprzez obfite wylanie Ducha Świętego. W sakramencie pojednania, przed trybunałem Bożej sprawiedliwości, objawia się przede wszystkim miłosierdzie Boże, gdzie kochający sędzia nie pragnie *śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył* (Ez 33, 11). Dla zrozumienia sakramentu małżeństwa trzeba odwołać się do tej miłości, którą Chrystus umiłował Kościół. Zobaczyć w nim można *wielki i fundamentalny sakrament rodziny chrześcijańskiej, która z łaską Bożą powinna żyć atmosferą pokoju i zrozumienia i być szkołą świętości*⁴⁵. Escrivá podkreśla znaczenie kapłaństwa służebnego, dzięki któremu wierni mają dostęp do pozostałych sakramentów. W sakramencie namaszczenia chorych Chrystus towarzyszy człowiekowi w przygotowaniu do ostatniej doczesnej wędrówki, która zakończy się w domu Ojca. W tym pielgrzymowaniu niezastąpioną rolę odgrywa Eucharystia⁴⁶, dzięki której otrzymujemy łaskę, a przede wszystkim w niej udziela się nam Jezus Chrystus⁴⁷.

Takie spojrzenie na znaczenie życia sakramentalnego prowadzi Jo-semarię do wniosku, że *dobrowolne opuszczenie sakramentów uniemożliwia czynienie postępów w naśladowaniu Chrystusa: potrzebujemy sakramentów jak oddechu, jak krążenia krwi, jak światła, żeby w każdym momencie zauważyć, czego chce od nas Pan*⁴⁸.

⁴⁴ J. Escrivá, *Kuźnia*, s. 125.

⁴⁵ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 78.

⁴⁶ Zob. także: *Jest ona (Eucharystia) ośrodkiem i szczytem całego życia sakramentalnego, poprzez które każdy chrześcijanin doznaje zbawczej mocy Odkupienia, poczynając od misterium Chrztu św., w którym zostajemy zanurzeni w śmierci Chrystusa, aby stać się uczestnikami Jego Zmartwychwstania* (por. Rz 6, 3 n.), jak uczy Apostoł. W świetle tej właśnie nauki jeszcze jaśniejsze się staje, dlaczego całe życie sakramentalne Kościoła oraz każdego chrześcijanina osiąga swój szczyt i swą pełnię właśnie w Eucharystii. W tym Sakramencie bowiem odnawia się stale z woli Chrystusa tajemnica tej ofiary, którą złożył On z Siebie Samemu Ojcu na ołtarzu krzyża, ofiary, którą Ojciec przyjął, odwzajemniając bezgraniczne oddanie swego Syna, kiedy Ten stał się posłuszny aż do śmierci (por. Flp 2, 8), swoim Ojcowskiemu oddaniem – a był to dar nowego Życia nieśmiertelnego w zmartwychwstaniu, gdyż Ojciec jest pierwszym Źródłem i Dawcą życia od początku, Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, 20.

⁴⁷ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 127.

⁴⁸ Tamże.

Uświęcenie życia ludzkiego poprzez pracę

W nauczaniu o powszechnym powołaniu do świętości Josemarii Escrivy na pierwszy plan wysuwa się dowartościowanie roli codziennych, zwyczajnych zajęć⁴⁹. Święty przypominał niestrudzenie, że Pan Bóg pragnie, byśmy byli obecni na wszystkich skrzyżowaniach ziemskich dróg. Niektórych powołuje na pustynię, aby wyrzekając się wszelkich związków ze światem, wszystkim innym przypominali o istnieniu Boga. Innym powierza służbę kapłańską. Chce jednak, aby większość ludzi żyła w świecie, oddając się jego problemom. To konkretne miejsce jest najlepsze dla naszego uświęcenia, gdyż jest zawarte w planach Bożych. Właśnie tam umocnioną bezustanną formacją duchową chrześcijanin ma być ipse Chrystus⁵⁰. Święty w jednej ze swych homilii wyjaśniał, że każda praca jest świadectwem godności człowieka i jego panowania nad stworzeniem⁵¹. Jak pisał Giuseppe Romano, w centrum mistycznego doświadczenia księdza Josemarii znajdują się słowa Chrystusa: *A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie* (J 12, 32). Jezus pragnie być wywyższony – jak określił Josemaria – *w hałasie fabryk i warsztatów, w ciszy bibliotek, w zgiełku ulic i spokoju pól, w zaciszu domowym, na zgromadzeniach i na stadionach. (...) Tam, gdzie chrześcijanin uczciwie spala swe życie, powinien z miłością umieszczać krzyż Chrystusa, który przyciąga do siebie wszystko*⁵². Słowa te odnoszą działanie chrześcijan w świecie do misji Chrystusa Odkupiciela⁵³.

⁴⁹ Człowiek bowiem, stworzony na obraz Boga, otrzymał zlecenie, żeby rządził światem w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest, oraz żeby, uznając Boga Stwórcą wszystkiego, odnosił do Niego siebie samego i wszystkie rzeczy, tak aby przez poddanie człowiekowi wszystkiego przedziwne było po całej ziemi imię Boże, KDK, 34.

⁵⁰ Jan Paweł II w tym kontekście mówi, że *Wcielenie w Chrystusa przez wiarę i sakramenty chrześcijańskiej inicjacji jest dla człowieka początkiem jego nowej chrześcijańskiej kondycji, która włącza go w tajemnicę Kościoła, kształtuje jego duchowe oblicze, stoi u podstaw wszystkich powołań i jest punktem wyjścia dla dynamizmu życia chrześcijańskiego świeckich*, ChL, 9.

⁵¹ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 81.

⁵² J. Escrivá, *Różaniec Święty. Droga Krzyżowa*, Katowice–Ząbki 2002, s. 230.

⁵³ *W pracy ludzkiej chrześcijanin odnajduje cząstkę Chrystusowego Krzyża i przyjmuje ją w tym samym duchu odkupienia, w którym Chrystus przyjął za nas swój Krzyż. W tejże samej pracy dzięki światłu, jakie przenika w nas z Chrystusowego Zmartwychwstania, znajdujemy zawsze przebłysk nowego życia, nowego dobra, jakby zapowiedź nowego nieba i nowej ziemi (por. 2 P 3, 13; Ap 21, 1) – które właśnie poprzez trud pracy staje się udziałem człowieka i świata. Poprzez trud – a nigdy bez niego. Potwierdza to z jednej strony nieodzowność krzyża w duchowości ludzkiej pracy, z drugiej strony jednakże odsłania się w tym krzyżu-trudzie nowe dobro, które z tej pracy bierze początek. Z pracy rozumianej dogłębnie i wszechstronnie – ale nigdy bez niej, Jan Paweł II, Encyklika „Laborem exercens” o pracy ludzkiej, 27.*

W celu lepszego zrozumienia sensu pracy św. Escrivá zachęcał do refleksji nad życiem Jezusa z Nazaretu, który chciał przeżywać wszystkie aspekty zwykłej, ludzkiej egzystencji⁵⁴. Żył w prawdziwej rodzinie przez trzydzieści lat, podejmował ciężką, niepozorną pracę, opanowując zawód, z którym był później kojarzony: czy nie jest to cieśla? (por. Mk 6, 3)⁵⁵. Ten długi czas, o którym Ewangelia tylko wzmiankuje, wydawać się może zupełnie bez znaczenia. Św. Josemaria zauważył jednak, że *to milczenie o życiu Nauczyciela jest bardzo wymowne i zawiera w sobie wspaniałą naukę dla chrześcijan. Były to bowiem lata bardzo intensywnej pracy i modlitwy. Jezus Chrystus prowadził wtedy zwyczajne życie – można powiedzieć: takie jak nasze – ludzkie i Boże zarazem. Także tam, w owym prostym i nieznanym warsztacie rzemieślniczym, Jezus wykonywał wszystko doskonale, tak jak później postępował na oczach tłumów*⁵⁶. Zachowanie naszego Mistrza uczy, że codzienne zajęcia nie są wcale czymś marginalnym w naszym życiu, gdyż stanowią trzon naszego uświęcenia, a także *ustawiczną okazję do spotkania z Bogiem, wysławiania Go i wielbienia poprzez pracę naszego umysłu i naszych rąk*⁵⁷. Josemaria wskazywał również bardzo często na św. Józefa, który uczy postawy prawdziwego poddania się woli Bożej w codziennym życiu. Ten święty patriarcha był zwyczajnym człowiekiem, ojcem rodziny, robotnikiem zarabiającym na życie pracą swoich rąk. Poprzez pracę wypełniał wolę Stwórcy, myśląc jednocześnie o dobru Jezusa i Maryi oraz służąc mieszkańcom małego Nazaretu, dlatego angażował wszystkie swoje siły w tę pracę, którą wykonywał. A po skończeniu tych zajęć odpoczywał w małym nazaretańskim domku, aby odnowić siły i następnego dnia znów wrócić do pracy. Podstawą pracy św. Józefa – co również powinno być fundamentem pracy każdego chrześcijanina – był *duch służebny i traktowanie pracy jako uczestnictwa we wspólnym dobru wszystkich ludzi*⁵⁸.

Dlatego wszyscy pracujący pośród świata – jak podkreślał Escrivá – *winni godzić wszystkie sprawy z Bogiem, umieszczając Chrystusa na szczycie wszelkiej działalności ludzkiej*⁵⁹. W tym miejscu, w którym żyjemy, mamy wydawać owoce świętości. Jezus Chrystus

⁵⁴ KDK, 43.

⁵⁵ G. Romano, *Opus Dei, posłannictwo, inicjatywy, ludzie*, s. 109.

⁵⁶ J. Escrivá, *Przyjaciele Boga*, s. 115.

⁵⁷ Tamże, s. 152.

⁵⁸ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 84.

⁵⁹ *Rozmowy z pralatem Escrivá*, Katowice 1993, s. 59; J. Escrivá, *Droga, Bruzda, Kuźnia*, s. 685.

pozostawił nam wystarczające środki, dlatego potrzeba tylko dobrej woli, by wykorzystać szanse dane przez Niego. Z tego powodu Balaguer wielokrotnie zwracał uwagę na sens wykonywanej pracy w relacji do otoczenia, w którym żyjemy i wobec którego mamy obowiązek składania świadectwa o swoim pochodzeniu. Istnieje bowiem zagrożenie, że *liczne rzeczywistości materialne, techniczne, gospodarcze, społeczne, polityczne, kulturalne – pozostawione sobie same albo oddane w ręce ludzi, którym brakuje światła naszej wiary – zmieniają się w straszliwe przeszkody dla życia nadprzyrodzonego⁶⁰ i staną się jakby terenem zamkniętym i wrogim wobec Kościoła⁶¹*. Mówiąc o dawaniu świadectwa poprzez rzetelne wykonywanie naszych obowiązków, naszą postawę, zachowanie się w domu rodzinnym, w środowisku swojej pracy, Escrivá pragnął zaznaczyć rolę, jaką mają do spełnienia chrześcijanie żyjący w świecie⁶². Ich zadaniem jest bowiem – podobnie jak drożdży działających na ciasto od środka, będących jego częścią – uświęcenie świata *ad intra*, czyli od wewnątrz. Głosił on nieustannie *nagłącą potrzebę chrystianizacji społeczeństwa, wnoszenia w nasz świat, we wszystkie dziedziny życia nadprzyrodzonego sensu – abyśmy wszyscy angażowali się w wynoszeniu naszych codziennych obowiązków, naszego zawodu czy stanowiska do porządku łaski⁶³*. Słowa Apostoła Narodów: *A cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko niech będzie w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu Ojcu poprzez Niego* (Kol 3, 17) każdy chrześcijanin winien zastosować we własnym życiu, niosąc radosne uwielbienie Boga do wszystkich środowisk. Jezus Chrystus także i nas – niezależnie od miejsca, które zajmujemy w świecie – wzywa podobnie jak Piotra i Andrzeja: *pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi* (por. Mt 4, 19)⁶⁴. Josemaria podkreślając wagę misji powierzonej nam przez Chrystusa, przypo-

⁶⁰ *Poprzez swoją pracę człowiek angażuje się nie tylko dla samego siebie, ale także dla drugich i z drugimi: każdy współdziałając uczestniczy w pracy i dobru drugiego. Człowiek pracuje dla zaspokojenia potrzeb swojej rodziny i wspólnoty, do której należy, Narodu i w końcu całej ludzkości, CA, 43.*

⁶¹ J. Escrivá, *Droga, Bruzda, Kuźnia*, s. 311.

⁶² *Aktywność ludzka, jak pochodzi od człowieka, tak też ku niemu się skierowuje. Człowiek bowiem pracując, nie tylko przemienia rzeczy i społeczność, lecz doskonali też samego siebie. Uczy się wielu rzeczy, swoje zdolności rozwija, wychodzi z siebie i ponad siebie. Jeżeli się dobrze pojmuje ten wzrost, jest on wart więcej aniżeli zewnętrzne bogactwa, jakie można zdobyć. (...) Siłą normą aktywności ludzkiej jest to, żeby zgodnie z planem Bożym i wolą Bożą odpowiadać prawdziwemu dobru rodzaju ludzkiego i pozwolić człowiekowi na realizowanie i wypełnianie pełnego swojego powołania bądź indywidualnie, bądź społecznie, KDK, 35.*

⁶³ J. Escrivá, *Przyjaciele Boga*, s. 345.

⁶⁴ J. Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, s. 46.

mniał, że naszym zadaniem jest ponieść Go do wszelkich ludzkich działań, obwieszczając swoim życiem, że Bóg kocha wszystkich ludzi i chce ich zbawić. Dlatego najlepszym sposobem uczestniczenia w życiu Kościoła – zdaniem Escrivy – jest naśladowanie Chrystusa w miejscu, gdzie jesteśmy, gdzie mamy realizować nasze powołanie⁶⁵.

Zakończenie

Zgodnie z odwiecznymi planami Stwórcy, powołanie do świętości obejmuje wszystkich ludzi. W XX w. szczególnego znaczenia nabrało wyeksponowanie na Soborze Watykańskim II obowiązku dążenia do doskonałości ludzi świeckich. W gronie prekursorów tej soborowej doktryny, wynikającej z Ewangelii, znalazł się założyciel Opus Dei – Josemaria Escrivá de Balaguer. Podstawę powszechnego dążenia do świętości dostrzegał on w prawdzie o dziecięctwie Bożym, natomiast możliwość realizacji tego powołania uzależniał od korzystania z sakramentów świętych, które owocują upodobnieniem się do Jezusa Chrystusa. Teologiczny optymizm św. Josemarii sięgał tak dalece, że dzięki Duchowi Świętemu proponował nie tylko życie ze świadomością bycia *alter Chrystus*, lecz nawet naśladowania Go jako *ipse Chrystus*. Przy tym założyciel Opus Dei podkreślał konieczność podjęcia takiej formacji duchowej na drodze do świętości człowieka, która wymaga przyjęcia absolutnego prymatu Bogu.

Escrivá de Balaguer, mając na uwadze ludzi świeckich, wskazywał na konieczność połączenia życia duchowego z codziennymi obowiązkami wynikającymi z wyboru określonego stanu i pracy zawodowej, tym samym zostały dowartościowane zwyczajne zajęcia, które stanowiły istotny wymiar życia Jezusa z Nazaretu i Jego opiekuna, św. Józefa. Ta świadomość obdarowania człowieka przez Trójcę Świętą owocuje potrzebą ewangelizacji, szczególnie poprzez przykład własnego życia.

Obowiązek powszechnego dążenia do świętości – ukazany przez św. Josemarię – ma swoje głębokie teologiczne podstawy i wynika z prawdy o tym, kim jest człowiek jako dziecko Boże. Realizacja natomiast tego najbardziej podstawowego powołania możliwa jest na drodze troski o życie duchowe, które przejawia się w codziennym trudzie w służbie rodzinie poprzez pracę.

⁶⁵ *Rozmowy z pralatem Escrivá*, s. 112.

Summary

Universal Vocation to Holiness in Light of the Teachings of Saint Josemaria Escrivá de Balaguer

Saint Josemaria Escrivá de Balaguer, the founder of Opus Dei, is among the precursors of the Second Vatican Council in terms of stressing the role of laity in Church life. Laypeople are called to holiness by meeting their commitments resulting from the ontic truth of being children of God, which is rooted in the mystery of baptism and maintained through care for spiritual life with the help of graces from the other sacraments. In this way, a person becomes like Christ, which also results in the solid and exemplary fulfilment of status-related and professional obligations in daily life.